

## Doktor Barbara Bigo

W lipcu br. odeszła od nas Pani Doktor Barbara Bigo, jedna z pierwszych, wieloletnich pracownic Kliniki Nerwic Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie, w latach 1987–1991 moja bliska współpracowniczka w Zakładzie Psychoterapii i Psychologii Medycznej Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego, a następnie stała, choć już nieformalny, członek zespołu kliniki. Zawsze wspierała nas swą wiedzą i pracą zarówno w naszej pracy klinicznej, jak i dydaktycznej.

W ciągu niemal pięćdziesięciu lat wkładu Pani Doktor w edukację kolejnych pokoleń psychoterapeutów wielu członków polskiego środowiska psychoterapeutów poznało Ją osobiście — przede wszystkim jako nauczyciela psychoterapii i superwizora. Nie trzeba też przedstawiać Jej jako doskonałej klinicystki, niezmiernie zaangażowanej w psychoterapię pacjentów, ani też jako naukowca, prowadzącego aktywnie badania nad psychoterapią.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych rozpoczęła swoją pracę w klinice jako terapeuta grupowy i indywidualny, po przejściu szkolenia w ośrodkach psychoterapeutycznych w Czechosłowacji (w Pradze i w Lobjczy). Tam też, o czym wie niewiele, nauczyła się stosować hipnozę, choć w terapii w Klinice Nerwic wykorzystywano tę metodę niezmiernie rzadko, stawiając raczej na aktywność pacjentów niż tylko na spełnianie sugestii hipnotycznych.

Brała też aktywny udział w prowadzonych już wtedy — początkowo w oddziale, a następnie w Klinice Nerwic — badaniach naukowych. Jej ówczesne publikacje, które ukazywały się przede wszystkim w Biuletynie Instytutu Psychoneurologicznego, dotyczyły psychoterapii grupowej i psychologii społecznej.

Wśród nieco późniejszych badań Pani Doktor najważniejsze — moim zdaniem — dotyczyły terapii behawioralnej, bowiem dr Barbara Bigo była pierwszym polskim psychoterapeutą (koniec lat 60.), który zaczął stosować metody behawioralne w terapii zaburzeń lękowych: trening behawioralny oraz terapię polegającą na desensytyzacji z zastosowaniem relaksacji i biofeedbacku. Inspiratorem tego Jej zainteresowania był profesor Stefan Leder, założyciel i kierownik Kliniki Nerwic Instytutu Psychiatrii i Neurologii, mieszczącego się wówczas na terenie szpitala w Tworkach. Z jego inicjatywy Pani Doktor przeszła szkolenie w tym zakresie u V. Meyera w Londynie.

Bardzo znaczącymi Jej publikacjami były rozdziały w „Terapii grupowej w psychiatrii” (red. H. Wardaszko-Lyskowska, 1973) czy w „Nowych kierunkach w psychoterapii”, w Zeszytach Naukowych Instytutu Psychologii UW (red. M. Lis-Turlejska, 1979). Tematem Jej pracy doktorskiej były badania nad terapią behawioralną zaburzeń lękowych. Można więc stwierdzić, że Pani Doktor Bigo była jednym z pierwszych psychoterapeutów, wprowadzających w Polsce praktykę i teoretyczne założenia terapii behawioralnej, jednak

musimy pamiętać, miała nie tylko wiedzę techniczną. Doktor Bigo cechowało głębokie zrozumienie pacjenta i jego trudności oraz wielka chęć pomocy.

Pamiętam Panią Doktor, jak w roku 1969, jeszcze w Tworkach, prowadziła trening behawioralny pacjenta z agorafobią, pełniąc sama rolę trenera (inni jeszcze tego nie potrafili). W początkowej fazie terapii jeździła z nim kolejką do Warszawy i z powrotem. Wzbudzało to nasz podziw i pokazywało, jak można i należy traktować pacjenta. Była to dla nas, młodych adeptów psychoterapii, lekcja zarówno techniki i planowania treningu behawioralnego, jak i właściwej, pełnej ofiarności postawy terapeutycznej.

Sądzę, że pełna zrozumienia i chęci niesienia pomocy postawa Pani Doktor została ukształtowana nie tylko przez wzorzec lekarskiej postawy profesora Ledera, ale przede wszystkim przez Jej historię życia. Pani Doktor należała bowiem do pokolenia „Kolumbów”, z ich ideowością, patriotyzmem i otwartością na drugiego człowieka. Stawiała sobie jako zasadnicze pytanie „po co żyję?”, a nie tylko „dlaczego?”. Jako nastolatka wstąpiła do Szarych Szeregów, a następnie AK i w czasie Powstania Warszawskiego pełniła rolę sanitariuszki w zgrupowaniu Baszta – Kampinos.

Po wojnie wraz z rodziną, której ojciec był oficerem przedwojennego Wojska Polskiego, przeżyła kilkuletnie wysiedlenie z rodzinnego domu w Boernerowie do innej dzielnicy w Warszawie.

Chciała studiować psychologię, ale — jak wiadomo — wydziały psychologii na uniwersytetach zostały zlikwidowane jako niepotrzebne i niezgodne z obowiązującą ideologią. Podjęła więc i ukończyła — jako sposób obejścia tego zakazu — studia w Wyższej Szkole Higieny Psychiczej, założonej przez Kazimierza Dąbrowskiego.

Następnie podjęła pracę w powstałym na początku lat 50. Instytucie Psychoneurologicznym, najpierw w Zakładzie Elektroencefalografii, gdzie wówczas istniała możliwość zatrudnienia. Wkrótce, jako jeden z pierwszych psychologów, została „wyłowiona” przez profesora Ledera, który przypisywał w terapii zaburzeń nerwicowych psychologom zasadniczą rolę. Sądzę, że gruntowne zapoznanie się z elektroencefalografią miało wpływ na rozumienie przez Panią Doktor wagi czynności biologicznej ośrodkowego układu nerwowego i wpłynęło również na Jej zainteresowanie psychoterapią behawioralną.

W bogatym życiorysie Pani Doktor Barbary Bigo nie spotykamy założenia przez Nią własnej rodziny. Być może wiązało się to z burzliwymi czasami, jakie towarzyszyły Jej młodości. Była przez całe życie bardzo związana ze swoją matką, siostrą, siostrzenicą i jej dziećmi. Ostatnie miesiące życia spędziła pod ich pełną atencji opieką.

Do ostatniego roku życia uczestniczyła w szkoleniu psychoterapeutów, prowadziła superwizje. Bardzo interesowała się tym, co dzieje się w tak bliskiej Jej klinice. Na kilka dni przed śmiercią w czasie spotkania ze mną nadal pytała o pracowników — swoich dawnych superwizantów i o to, jak postępuje praca w klinice. Myślę, że jako długoletnia współpracowniczka Pani Doktor w pracy klinicznej i edukacyjnej będę wyrazicielem wdzięcznej pamięci wszystkich dawnych i obecnych pracowników Kliniki Nerwic za Jej pełną ofiarności pracę zarówno kliniczną, jak i edukacyjną. Mam nadzieję, że długo jeszcze będzie wzorem wywierającym istotny wpływ na postawę terapeutyczną i życiową polskich psychoterapeutów.

**Żegnaj, Basiu!**

Prof. dr hab. med. Maria Siwiak-Kobayashi